Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 165 | Kraków, czwartek 21 lipca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Jedyni istotni obrońcy

Po nagłem a niespodziewanem zamknięciu sesji Sejmu i Senatu **podniósł się wielki krzyk.** Nie bez słuszności! Wszakże był to nowy objaw dążności rządu **do likwidacji parlamentaryzmu w Polsce.**

„Z wielkiej chmury mały deszcz" — powiada przysłowie. Projektowano różne rzeczy: wspólne orędzie Sejmu i Senatu do kraju; adres do prezydenta; p. Korfanty rzucił nawet myśl złożenia mandatów przez wszystkich posłów. Jak się zdaje, jakoś z tych wszystkich pomysłów **nic nie będzie.**

Konstytucja (artykuł 25) powiada, że na żądanie ⅓ ogółu posłów prezydent Rzeczypospolitej musi w przeciągu 2 tygodni zwołać Sejm na sesję nadzwyczajną. I oto w tym Sejmie, tak rzekomo dbałym o swoje prawa i swoją godność, **nie można zebrać 148 podpisów pod wnioskiem o zwołanie izby!...**

Część stronnictw oświadcza z góry, że nie życzy sobie sesji w lipcu lub w sierpniu. Mamy przecież żniwa! Nie wiemy, co tam żąć będą posłowie Brodacki i Kiernik z Piasta, Bryl i Dąbski ze Stronnictwa chłopskiego. Ale choćby nawet mieli jakieś roboty w polu (?), to od żniw ważniejszy jest Sejm w chwili, gdy marszałek Rataj (w liście do kongresu Piasta) stwierdza, że **„parlamentaryzm jest zagrożony".** Część więc stronnictw i posłów nie chce bezzwłocznego zwołania Sejmu. **Tylko dwa stronnictwa złożyły odnośne wnioski: PPS i Związek Ludowo-Narodowy — każde z osobna.** Żaden z tych wniosków nie ma szans zdobycia wymaganych 148 podpisów, uzgodnienie zaś obu tych wniosków — **nie jest możliwe...**

Wniosek PPS wylicza sprawy, któremi winien zająć się Sejm. Są to: 1) ustawy samorządowe, 2) dekrety prasowe, 3) ustawa o zgromadzeniach, 4) sprawy gospodarcze, 5) samorozwiązalność Sejmu. **Wniosek endecji** domaga się „zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu dla załatwienia prac, które były przedmiotem obrad Sejmu i Senatu w komisjach i na plenum podczas ostatniej nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu". **Jakież to prace?** Wniosek do prezydenta ich nie wylicza, ale wylicza je uchwała klubu endecji, stanowiąca komentarz do tego wniosku. **Na pierwszem miejscu stoi tam „sprawa sejmowej ordynacji wyborczej".** Na dalszem miejscu mowa o „sprawie polityki szkolnej rządu na ziemiach wschodnich", przyczem endecja zapowiada, że chce „uchylenia polityki, szkodliwej dla interesów narodowych na ziemiach wschodnich". Tak drażnią endecję pierwsze nieśmiałe wolnościowe pociągnięcia rządu na kresach!

I oto jasnem jest, dlaczego PPS nie może iść razem z chjeną w obronie Sejmu! Endecja i jej filje chcą **wygrać parlament dla walki z demokracją;** dla socjalistów parlament bez demokracji nie posiada wartości. Cóż mi to za parlament, oparty na nierównem, krzywdzącem prawie wyborczem, do czego zmierza wszystkiemi siłami chjena? Cóż mi to za parlament, jeśli jego naczelnem zadaniem ma być **gnębienie mniejszości narodowych?** Taki parlament nie zachwyca wcale socjalistów, a naodwrót, parlament demokratyczny jest chjenie niepotrzebny.

Dla socjalistów parlament jest ważną placówką walki o demokrację, dla chjeny jest placówką walki przeciw demokracji.

Jeżeli stronnictwa prawicy ostatnio otulają się w togę obrońców parlamentaryzmu, to niechże ta maska nikogo nie zwiedzie. Sejm jest dla chjeny pozycją w walce z obecnym rządem, **niczem więcej.** Czy można uwierzyć w nagłą miłość do parlamentu u ludzi, dla których ideałem jest antyparlamentarny faszyzm włoski? Czy można uwierzyć w obronę parlamentu przez ludzi, którzy chcą ogromną część ludności kraju obedrzeć z praw wyborczych?

Jeżeli endecy chcą razem z nami doprowadzić do końca ustawy samorządowe, to proszę bardzo. Możemy nad tem razem popracować. **Ale jeśli endecy za swe naczelne zadanie uważają sfałszowanie w tym dogorywającym Sejmie ordynacji wyborczej, to w nas sprzymierzeńców nie znajdą.**

Oto, dlaczego (jak dotychczas) niemożliwy był wspólny wniosek do prezydenta w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Oto, dlaczego niemożliwą była wspólna proklamacja stronnictw sejmowych do społeczeństwa po zamknięciu ostatniej sesji. Raz jeszcze okazało się, że jedynymi istotnymi obrońcami parlamentaryzmu i demokracji **są w Polsce socjaliści.**

Precz z tym „Kochanym Kurjerkiem"!

„Kochany Kurjerek" w niedzielnym numerze przystąpił do wielkiego szturmu na socjalistów:

> „Murarze mdleją z głodu na ulicach Krakowa" — zaalarmował onegdaj swym artykułem wstępnym socjalistyczny „Naprzód".
>
> Wszystkim, którzy znają stosunki, wydawało się to nieprawdopodobne.
>
> Zadaliśmy sobie pytanie: Czy też „Naprzód" nie kłamie, a jeśli tak, to w jakim celu? Może ma jakiś grzech na sumieniu i głośno krzyczy: „łapaj złodzieja".

Grzechy na sumieniu ma tylko redaktor naczelny „Kurjera", który cnotę swą oddaje z jednej strony Witosowi, z drugiej marszałkowi Piłsudskiemu. **„Naprzód" kłamie** — powiada „Kurjerek". Czy skłamane były imiona i nazwiska czterech ludzi, którzy w ciągu jednego tygodnia padli z głodu na ulicach Krakowa? Czy skłamane było nazwisko 33-letniego murarza, Stanisława Mazura? Czy istotnie wszyscy murarze mają pracę? Przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego 10% murarzy w Krakowie było bez pracy, poczem procent ten **wzrósł. A więc w każdym razie więcej, jak 10% murarzy jest bez pracy!** Ale „Kurjerek" zapewnia, że murarzom świetnie się powodzi...

A jak to jest z tym strajkiem przy budowie drogi Kraków—Ojców? Robotnicy pracowali tam po 14 godzin dziennie, dopiero na skutek protestów „Naprzodu" skrócono im czas pracy **do 11 godzin.** Za dzień pracy otrzymują tam robotnicy od 1.50 zł. do 2.25 zł., przeciętnie 1.75 zł. Oznacza to **mniej, niż jedną koronę przedwojenną!** Takie zarobki istniały w ówczesnej Galicji — **przed 40 laty!** Nieprawdaż, **ministerjalne płace?** Chłopi z Szyc mogli pracować za tę zapłatę, bo dojadali na swem gospodarstwie miejscowem. Ale robotnicy nie mogli wyżyć za te pieniądze. **Stąd strajk.** Pan Dąbrowski głodu nie zazna, **nie wie, co to nędza.** Strajk mu się nie podoba: Buntują się chamy, robić się im nie chce!

W tymże numerze, „kochany Kurjerek" ma tylko tyle do powiedzenia o wypadkach wiedeńskich, **że robotnicy klną rządy socjalistyczne w Wiedniu.** Tak bardzo klną, że dwie trzecie ludności Wiednia głosuje za socjalistami. W ostatnich wyborach przyrost **nowych** głosów socjalistycznych w Wiedniu wyrażał się cyfrą **120.000.** **„Nieokiełzana masa"**, „rozwydrzone szumowiny podmiejskie żądne awantur i grabieży" — tyle o robotnikach wiedeńskich wie „kochany Kurjerek". Kurjerek powołuje się na „Neue Freie Presse". Pismo to skrytykowało (po wyroku czwartkowym) **obie strony.** „Kurjerek" dyskretnie przemilczał krytykę nacjonalistów, a zacytował krytykę socjalistów. **Hurra! precz z temi bandami socjalistycznemi!**

Robotnicy, za **Wasze pieniądze** wychodzi ten „kochany Kurjerek"! Wy go utrzymujecie! Oto hasło dla Was: **Precz z „Kurjerkiem" z izb robotniczych!** Robotnik niech czyta pismo robotnicze!

Pogłoski

Nigdy jeszcze w kraju nie krążyło tyle pogłosek, co za czasów „sanacji moralnej". Trudno, rząd nie informuje prasy, więc dzienniki karmią czytelników podsłuchanym materjałem lub domysłami. — Z obowiązku dziennikarskiego notujemy ostatnie pogłoski o zmianach personalnych na wysokich stanowiskach.

I tak: Prasa łódzka twierdzi, że p. **Składkowski** ma ustąpić ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, które objąć ma po nim p. **Miedziński.** Pan Składkowski miałby objąć urząd **wojewody krakowskiego.** „Robotnik" notuje inną pogłoskę: Mówi ona, że p. generał Składkowski zostanie niebawem wojewodą warszawskim, a p. wojewoda poznański, **Bniński,** kandydat prawicy na prezydenta Rzeczypospolitej — ministrem spraw wewnętrznych. Tę samą wersję drukuje „Czas", dodając, że ma podobno ustąpić również minister oświaty p. **Dobrucki.** „Gazeta Lwowska" podaje nawet, że p. Dobrucki ma przejść na stanowisko wojewody stanisławowskiego.

Według wiadomości „Gazety Lwowskiej" wojewoda lwowski p. **Garapich** będzie przeniesiony na takie same stanowisko do Tarnopola w miejsce wojewody **Kwaśniewskiego, który obejmie stanowisko wojewody w Krakowie.** Wojewodą lwowskim mianowany będzie p. **Piotr Dunin Borkowski,** ziemianin, z powiatu trembowelskiego. Jakie stanowisko otrzyma p. **Darowski,** narazie niewiadomo.

Streszczając wszystkie wersje, mamy następujące kandydatury. Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych: pp. Miedziński i Bniński. Na stanowisko wojewody krakowskiego: Składkowski i Kwaśniewski. Wojewoda warszawski: Składkowski. Wojewoda stanisławowski: Dobrucki. Wojewoda tarnopolski: Garapich. Wojewoda lwowski: Dunin Borkowski (mówiono także o b. pośle, konserwatyście, Baworowskim).

Ile w tem wszystkiem jest prawdy — **zobaczymy.**

Konferencja posłów

Warszawa, 19 lipca (telef. własny „Naprzodu"). W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie konferencja posłów państw sąsiadujących z Rosją. W konferencji tej weźmie udział poseł polski w Moskwie Patek.

Tło wypadków wiedeńskich

I.

Dziwna analogja zachodzi między Republiką Austrjacką a Sejmem polskim: oba nie mogą żyć i nie dają im umrzeć.

Republika Austrjacka od chwili swego urzędowego powstania: od traktatu w Saint Germain w r. 1919 była „dziedzicznie“ obciążona hipoteką starej Austrji. Historja utworzenia tej republiki uczy, że w samem założeniu została skazana na wegetację.

Gdy w lecie 1919 delegacja austrjacka pod przewodnictwem swego ówczesnego kanclerza tow. Karola Rennera zjawiła się dla wysłuchania dyktatu, zwanego traktatem w Saint Germain, została wprowadzona do sali, gdzie powitał ją przemówieniem Clemenceau w otoczeniu Wilsona i Lloyda George'a. Zwyczajem dyplomatycznym tłómacz zaczął tłómaczyć francuskie przemówienie na niemieckie. Zaledwie wymówił pierwsze słowa: „Panowie delegaci niemieckiej Austrji“ — przerwał mu Clemenceau wściekłym głosem: „Niema niemieckiej Austrji, jest Austrja!“

Słowa te i cały tenor traktatu wskazywały na to, że Francja nigdy nie dopuści do połączenia się (Anschluss) Austrji z Niemcami. Clemenceau powiedział zresztą, z jakiego powodu. Oświadczył mianowicie, że wzmocnienie Niemiec o jeszcze 6 miljonów Austrjaków zniweczy wszystkie ich straty na wschodzie (ziemie polskie) i zachodzie (Alzacja i Lotaryngja) i że — słowa „starego tygrysa“ — Niemcy i bez tego przybytku mają o 25 miljonów ludności więcej niż Francja.

Tak więc Austrja została samodzielną republiką. Została państwem bez bogactw naturalnych (węgla), bez możności wyżywienia się własną produkcją rolniczą (górzyste kraje alpejskie), z przemysłem skazanym na przywóz surowców i na wywóz gotowych wyrobów.

Republikę utworzyli socjaliści w listopadzie 1918. Oni to pod wodzą Wiktora Adlera obwołali republikę, detronizując i wypędzając Habsburgów. Socjaliści w pierwszem Zgromadzeniu narodowem mieli większość i rządzili: Seitz jako prezydent Zgromadzenia był prezydentem republiki, Renner był kanclerzem, Wiktor Adler, a po jego zgonie Otto Bauer był ministrem spraw zagranicznych, Schumpeter ministrem skarbu, Deutsch ministrem spraw wojskowych, Hainisch ministrem pracy itd. Rząd socjalistyczny, który uważał za swą najważniejszą misję dokonania połączenia z Niemcami, dążył do tego celu, wygrywając Włochy — mowa o Włoszech przedfaszystowskich — przeciw Francji. Ta polityka okazała się nierealną z chwilą, gdy Mussolini doszedł do władzy i zaczął głosić obawę przed uzyskaniem bezpośredniej granicy z Niemcami.

II.

Wybory w r. 1921 dały większość chrześcijańsko - społecznym. Zaczęły się rządy ks. Seipla, po nim Rameka i znowu ks. Seipla — rządy, wobec których socjaliści odgrywali rolę opozycji. A nie była to opozycja byle jaka. Wszak socjaliści reprezentowali dwie piąte wyborców, mając w dodatku większość i rządy w Wiedniu. To też ubiegłe lata były ciągle pod hasłem paktowania. Ponieważ wbrew socjalistom żadna ważniejsza ustawa nie mogła przyjść do skutku, musiała większość chadecka okupywać się przed obstrukcją ustępstwami, głównie w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. W ten sposób przyszła między innemi do skutku ustawa o ubezpieczeniu na starość, coprawda niekompletna, ale zawsze początek do dalszej na jej podstawie rozbudowy.

Ten stan rzeczy okazał się dla większości niemożliwy do utrzymania. Ks. Seipel widział, że Austria idzie w kierunku dwupartyjnym na wzór — dawnych stosunków, przed powstaniem partji pracy — Anglji. W dodatku, mając cyfrową większość w parlamencie, nie miał siły do przeprowadzenia jej uchwał. Wojsko, które ma prawo wyborcze jak wszyscy obywatele, przy wyborach swych ciał reprezentacyjnych (Betriebsräte) wybierało 80% kandydatów żołnierzy - socjalistów. Policja wiedeńska również w swej większości należała do wolnych tj. socjalistycznych Związków zawodowych. Robotnicy utworzyli własną armję „republikanischer Schutzbund“, organizowaną przez tow. Deutscha a wojskowo szkoloną przez tow. generała Körnera.

Rządy krajowe, które są od rządu centralnego w dużej mierze niezawisłe, były wszystkie w rękach chadeków, coprawda socjaliści we wszystkich sejmach stanowili silne mniejszości. Te rządy zaczęły, naturalnie nieoficjalnie, przeciw socjalistom i grożącemu rzekomo z ich strony zamachowi organizować obronę. Na wzór Schutzbundu zorganizowano „obronę miejsca rodzinnego“ (Heimwehr), która rekrutowała się z bogatych, klerykalnych chłopów i doszła do znacznych sił szczególnie w Tyrolu i Styrji. W Tyrolu marszałek krajowy Steidle otrzymał broń od sąsiedniej reakcyjnej Bawarji, w Styrji zaś marszałek Rintelen prowadził konszachty z sąsiadującemi reakcyjnemi Węgrami.

Zdawało się, że lada chwila przyjdzie do wybuchu. Tam, gdzie obok siebie stały dwie takie siły, musiało pierwej czy później przyjść do starcia. Obie strony chciały jednak temu zapobiec z obawy przed interwencją zagranicy, która mogła skorzystać z zamieszek wewnętrznych dla okupacji kraju na wzór zagłębia Ruhry i Saary.

III.

Zdecydowano się na jeszcze jedną próbę zmierzenia się sił na drodze pokojowej tj. zapomocą kartki wyborczej. W ten sposób przyszły do skutku wybory w kwietniu br. Nie przyniosły one rozstrzygnięcia. Socjaliści zyskali wprawdzie 3 mandaty, ale ks. Seipel skupił pod jedną listę (Einheitsliste) całą burżuazję: klerykalnych chadeków, byłych wszechniemców, agrarjuszowskich chłopów, niedobitki liberałów i z tą dziwnie mieszaną listą uzyskał większość i utworzył rząd.

Wśród socjalistów powstało teraz pytanie, co dalej robić. Niepodobna przecież — mówili — aby Seipel po wyborach rządził taksamo jak przed wyborami tj. przez zepchnięcie socjalistów do roli mniejszości. Niepodobna, aby zysk głosów i mandatów pozostał bez skutku, aby reakcja dalej była w stanie podwyższać cła na środki żywności, zrobić zamach na ochronę lokatorów, przeprowadzić reakcyjną ustawę szkolną itd. Ks. Seipel jednak na jednem ze zgromadzeń oświadczył: Tak jest, nic się nie zmieni; mam większość i będę rządził wedle intencji tej większości tj. przeciw masom robotniczym.

Potrzeba było jednej iskry, aby beczka prochu wybuchła. Iskrą tą było uwolnienie morderców z Schattendorfu, które wywołało — przedwcześnie — wybuch gniewu ludu i doprowadziło do znanych wypadków. Po nich Seipel nie będzie już mógł rządzić jak przedtem; będzie musiał uznać siłę socjalistów w tych rozmiarach, jak ona się w parlamencie, w miastach a częściowo i na wsi przedstawia. Dzień piątkowy nie nadarmo kosztował tyle ofiar: jednowładztwo reakcji zostało złamane.

Poległym cześć!

Dziś w środę o godzinie 2 popołudniu ciała ofiar krwawych zajść wiedeńskich złożone będą na cmentarzu centralnym w Wiedniu. Na znak żałoby podczas pogrzebu we wszystkich fabrykach i przed siębiorstwach wiedeńskich praca przerwana będzie na 15 minut.

Ponad 80 trumien spocznie obok siebie. Między zabitymi znajdują się kobiety i dzieci.

Proletarjat polski jednoczy się w żałobie z proletarjatem Austrji. Zwłaszcza robotnicy Krakowa, którzy na cmentarzu krakowskim przed czterema laty złożyli ofiary podobnej tragedji, rozumieją uczucia, jakiemi przejęci są dziś robotnicy Wiednia.

Te groby są wspólną własnością ludu pracującego całego świata. Na grobach męczenników i bohaterów, ślubują sobie robotnicy całego świata nieugięcie walczyć aż do dnia, w którym zaświta zorza ostatecznego wyzwolenia.

Poległym cześć! Żywych wzywamy do dalszej pracy i walki!

UWAGI

Dmowski prorokiem

JAK REKLAMUJE SIĘ OBWIEPOL WOBEC CIEMNYCH MAS

Wychodząca w Bielsku—Białej endecka „Placówka Kresowa“ w artykule: „Już czynu nadszedł czas“, pisze:

„[illegible] sztandar Chrystusa, do organizacji wszystkich polskich uczciwych pracowników, do utworzenia jednolitego frontu, za którym jest od Boga cudownie wskrzeszona Ojczyzna!

— Bracia, zrozumcie, że tylko wyjątkowo w wielkich odstępach czasu Bóg posyła Proroki swe do swego narodu wybranego, aby nie zginął. A właśnie teraz rozległ się proroczy głos po Ojczyźnie naszej: „Zróbmy Obóz Wielkiej Polski“!

Tak bezceremonjalnie rozporządzają się endecy Chrystusem dla swojej imprezy politycznej, tak bez żenady najmniejszej przypisują sobie... miano proroków! Ze strony zaś władz kościelnych, których autorytet jakoby respektują, za taką poufałość, graniczącą z bluźnierstwem, nie są wcale karceni.

Ze sportu

ZAWODY SPORTOWE W WIELICZCE

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Wieliczce zawody sportowe przy silnem współuczestnictwie Robotniczego Klubu Sportowego Legji, które dały następujące wyniki: **Bieg 400 metrów:** 1) Mytar, Legja Kraków, w czasie 55'2, 2) Markiewicz, Tur Wieliczka, 3) Gała, Tur Wieliczka. **Bieg 3000 metrów:** 1) Stachura, Tur Wieliczka, 10 min. 30 sek. 2) Lappe, Legja Kraków, 3) Chudoment Legja Kraków, 4) Gała Tur Wieliczka. **Wynik zawodów ciężkoatletycznych: 1-sza para: waga kogucia zwyciężył Łuszczewski Legja (Kraków) nad Ćwiklem, Tur N. Sącz w 2 min.;** 2-ga para: waga piórkowa zwyciężył **Piszczkiewicz Legja Kraków nad Goldbergerem, Hakoah Kraków** w czasie 1 i pół min. Na żądanie rewanżu przez p. **Goldbergera** walczono ponownie, **zwyciężył Piszczkiewicz** w 20-tu sekundach. 3-cia para lekka: **Tekielak (Legja)—Kołodziej Legja.** Piękna walka została nierozstrzygnięta: 4-ta para: **Łuszczewski—Krawczyk**, obaj z Legji. Walka toczyła się na wezwanie tow. Krawczyka z wagi muszej i skończyła się jego klęską. 5-ta para **Łuszczewski—Tekielak**, obaj z Legji, walka amerykańska, która została nierozstrzygnięta.

Kierownictwo zawodów spoczywało w sprawnych rękach tow. Czerneka. RKS Legja zaprezentował piękne wyczyny sportowe. Publiczność licznie zebrana na festynie w parku Mickiewicza, w którym odbywały się zawody, żywo oklaskiwała zawodników Legji krakowskiej, godnie propagujących robotniczy sport na prowincji.

Dodajemy, że w zjeździe, na który przybyło około 700 towarzyszów, uczestniczyła młodzież robotnicza z Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza, Bielska, Cieszyna, Krosna, Chełmka, Libiąża, Warszawy, Sosnowca i Ostrowca. Późno wieczorem wyjechali goście nadzwyczajnym pociągiem, wynosząc z Wieliczki bardzo przyjemne wspomnienia. Na tem miejscu należy się też podziękowanie Dyrekcji Państwowej Żupy Solnej oraz tow. górnikom, którzy rozumiejąc, iż robotnik jedynie niedzielę może przeznaczyć na poznawanie ojczystego kraju, zgodzili się za cenę swego wypoczynku umożliwić szerokiemu ogółowi poznanie najpiękniejszej w Polsce kopalni.

Walka o prezydenturę w Meksyku

Już dziś rozgorzała na dobre walka między kandydatami na stanowisko prezydenta Meksyku, chociaż wybory odbędą się dopiero za rok. Dla rozwoju wypadków rozstrzygającą będzie **uchwała meksykańskiej partji robotniczej,** jedynie naprawdę masowego stronnictwa w kraju, liczącego półtora miljona członków w swych związkach zawodowych. Z końcem sierpnia na kongresie partji robotniczej zapadnie postanowienie, **kogo mają zorganizowani robotnicy poprzeć w walce wyborczej.**

Dotychczas zgłoszone zostały trzy kandydatury. Z pośród nich jedynie **Obregon,** były prezydent z lat 1920—24, może być uważany za osobistość wartościową o jasnych celach politycznych. Dwaj inni, to generał **Serrano,** były gubernator stolicy i generał **Gomez,** dotychczasowy komendant wojskowy stanu Veracruz. Obaj zatem to wojskowi. Obaj stają do walki wyborczej pod tem samem hasłem „niewybieralności ponownej“: oświadczają, że kto już raz był kiedyś prezydentem, nie powinien być nim wybrany ponownie. Obie te kandydatury są — jak się zdaje — bez znaczenia. **Gomez atoli otrzymuje olbrzymie sumy od amerykańskich magnatów finansowych,** którzy mają wielkie interesy w Meksyku i oczywiście są tem samem bardzo zainteresowani osobą przyszłego prezydenta. A wszakże niejedno powstanie zbrojne w Meksyku zostało zorganizowane poza granicami Meksyku, na terytorjum Stanów Zjednoczonych, za pieniądze amerykańskich finansistów.

Klasa robotnicza niewątpliwie opowie się **za kandydaturą Obregona,** który zamierza kontynuować politykę obecnego prezydenta Callesa.

Ruch kobiecy w Finlandji

Rozmowy z kobietą-ministrem tow. M. Silanpäa i tow. posłanką Seppala

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Helsingfors, 12 lipca.

Stanowisko kobiety finlandzkiej w społeczeństwie, jest znacznie silniejsze i poważniejsze, niż w innych państwach, a zatem i w Polsce. **Usamodzielnienie gospodarcze kobiety finlandzkiej jest bardzo daleko posunięte**, typ kobiety, będącej jedynie „żoną", jest coraz rzadszy i we wszelakich zawodach spotykamy się z kobietą-pracownikiem.

Kiedy wsiadłem do tramwaju na ulicach Helsinki (Helsinfors), uderzyło mnie, iż **konduktorami są kobiety**. Kiedy wyszedłem z tramwaju do fryzjera, czynności związane z goleniem spełniały kobiety (w zawodzie fryzjerskim one przeważają). Poszedłem zwiedzać uniwersytet — po uniwersytecie oprowadzała mnie kobieta, tow. prof. M. Swanberg.

Informacje o ruchu kobiecym w Finlandji uzyskałem od **kobiety, ministra opieki społecznej, tow. M. Silanpaa** (mimo pewnych trudności językowych, włada ona bowiem jedynie językiem fińskim i słabo szwedzkim) oraz od tow. **posłanki Seppala**.

Kobiety dość tłumnie wstąpiły w szeregi socjalistyczne, a organizacja kobiet, płacących regularnie podatki partyjne, **liczy około 10.000 członków**. Na czele organizacji kobiet stoi tow. minister Mina Silanpaa i tow. posłanka Seppala.

Celem powiększania i doskonalenia organizacji kobiet zwołuje się co **3 lata kongresy kobiece**. Organizacja kobiet doznaje również **i finansowego poparcia ze strony partji**, a nadto **państwo udziela** wcale pokaźnych funduszów na rzecz instytucyi, prowadzonych przez kobiety, jak żłóbki dla dzieci, opieka nad dzieckiem, ubezpieczenie na wypadek macierzyństwa, etc.

Poza tem organizacja kobiet posiada **specjalne pismo „Toveritas"** (Towarzyszka), bijące blisko 6 tysięcy egzemplarzy. Związek kobiet posiada około 100 lokali klubowych, rozrzuconych po całej Finlandji.

W poprzednim parlamencie, który właśnie zakończył swą kadencję, **zasiadało 12 kobiet-posłów**, a do najwybitniejszych należały tow. minister Silanpaa i tow. posłanka Seppala. Zapał do pracy oświatowej, politycznej i społecznej wśród kobiet jest wielki, a w partji socjalistycznej dostępują one wszelakich godności, i to zarówno w ruchu spółdzielczym, jak politycznym, oświatowym, zawodowym, czy wreszcie w prasie partyjnej.

Prasa socjalistyczna we Finlandji jest bardzo silna, centralny organ partji „Suomen Sosialdemokraati" bije około 50 tysięcy egzemplarzy na 3 miljony mieszkańców.

Korespondencję niniejszą napisałem — celem pobudzenia kobiet w Polsce do wstąpienia w szeregi socjalistyczne oraz dla **usunięcia błędnego zapatrywania**, panującego gdzieniegdzie u nas, iż nie należy kobiet organizować w specjalnych związkach kobiecych.

Organizacje kobiet są w partji socjalistycznej **niezbędne!**

Zygmunt Gross.

Tow. poseł Stańczyk wśród naftowców i salinarzy

Na usilne nalegania oddziałów Związku Górników i partyjnych komitetów, aby wobec zaostrzenia się stosunków politycznych i gospodarczych w kraju Wydział Związku Górników wysłał tow. posła Stańczyka na objazd naszych organizacyj na wschodzie, tow. poseł Stańczyk wyjechał **na Podkarpacie**, celem odbycia szeregu zgromadzeń i konferencyj oraz przeprowadzenia układów o podwyżkę płac dla robotników kopalń soli potasowych i metalowców, zatrudnionych w warsztatach przemysłu naftowego.

Dnia 3 bm. odbył się **w Borysławiu** olbrzymi wiec pod gołem niebem, na którym po wyświetleniu stanowiska PPS wobec wyborów kurjalnych tow. poseł Stańczyk omówił szczegółowo położenie gospodarcze i polityczne kraju, dając jednocześnie wskazówki, w jaki sposób winien postępować ogół robotników, aby swoje położenie materjalne poprawić oraz nie dopuścić do żadnych zamachów na prawa socjalne i polityczne proletarjatu.

Dnia 4 bm. odbył się olbrzymi wiec na placu Domu Ludowego **w Drohobyczu**. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej, wygłoszony przez tow. posła Stańczyka został z uznaniem przyjęty przez proletarjat drohobycki. Przyjęto rezolucję, wyrażającą zgodę na stanowisko Komisji Centr. Zw. Zaw. i CKW PPS zajęte wobec problemów politycznych i gospodarczych obecnej chwili. Po wiecu odbyła się konferencja przedstawicieli organizacyj politycznych, zawodowych i oświatowych, na której po referacie organizacyjnym i dyskusji zaakceptowano przedłożone przez tow. posła Stańczyka wnioski, odnośnie do sposobów pracy organizacyjnej na terenie Drohobycza.

Dnia 7 bm. odbyło się publiczne zgromadzenie **w Wolance**. Zebrani robotnicy w liczbie około 2 tysięcy wysłuchali referatu tow. posła Stańczyka i przyjęli jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciwko wyborom kurjalnym [illegible] zamachom na zdobycze socjalne i polityczne pracującego ludu.

Dnia 8 bm. odbyło się zgromadzenie i konferencja robotników naftowych **w Mrażnicy**. Po referacie tow. posła Stańczyka przyjęto wnioski i rezolucję, jak w Drohobyczu.

Dnia 9 bm. odbyto **w Borysławiu** konferencję z mężami zaufania warsztatowców w przemyśle naftowym, na której po referacie tow. posła Stańczyka postanowiono **żądać rewizji płac dla robotników warsztatowców**. Po konferencji wysłano natychmiast pismo do Izby pracodawców naftowych o zwołanie wspólnej konferencji celem podwyższenia płac robotnikom warsztatowym.

Z ruchu młodzieży

—o—

CZERWONI HARCERZE BACZNOŚĆ! OBOZY LETNIE DLA HARCERZY!

Organizacja Młodzieży TUR urządza obóz letni dla Czerwonych Harcerzy na miesiąc sierpień. Obóz podzielony jest na 2 dwutygodniowe okresy, od 1 do 15-go sierpnia i od 16 do 30-sierpnia. Obóz mieścić się będzie w województwie warszawskiem w pięknych warunkach naturalnych. **Obóz jest bezpłatny.** Uczestnicy wpłacają tylko 3 zł. na koszta organizacyjne oraz płacą 50% biletu kolejowego od miejsca zamieszkania do obozu, przyczem jeśli koszt przejazdu, już po zniżce, wynosić będzie z danej miejscowości więcej niż 12 zł., to resztę pokryje Komitet Centralny.

Zapisy harcerzy należy nadsyłać na I okres do 20 lipca, na II okres do 5 sierpnia, pod adresem Kom. Centr. Org. Mł. TUR. Warecka 7. Obóz obliczony jest na 50 osób na każdą zmianę. W razie napływu większej ilości kandydatów, Kom. Centr. będzie przydzielać miejscowościom odpowiedni kontyngent. Obóz będzie posiadał specjalnego kierownika, który czuwać będzie nad uczestnikami. Harcerze winni zabrać: koc, 2 zmiany bielizny, przybory do jedzenia i przybory do szycia itd.

Czerwoni Harcerze, obeślijcie I obóz należycie! To nietylko odpoczynek, **to wychowanie młodych instruktorów Czerwonego Harcerstwa!**

Nadsyłajcie zgłoszenia!

Przegląd społeczny

WYCHODŹTWO DO BRAZYLJI

W dniu 18 bm. rozpoczęły się w Urzędzie Emigracyjnym konferencje informacyjne dla kierowników państwowych urzędów pośrednictwa pracy, mające na celu przygotowanie urzędów tych do organizacji ruchu emigracyjnego rodzin rolniczych na plantacje kawy w stanie Sao Paulo (Brazylja). Konferencje będą trwały 2 dni. Na konferencję przybyło 15 kierowników PUPP, między innymi z Krakowa, Białej, Oświęcimia, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Lwowa itd.

—ooo—

ILJA ERENBURG

Niezwykłe zdarzenie

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

5

(Ciąg dalszy).

Tak się jednak złożyło. Odpowiedzi na pytanie nie było, lecz chłopsko, nie wypuszczając z pod palca kolejnej ofiary głośno dobitnie, powiedział: „władza"!

Nikt jednak nie zrozumiał, czy był to zarzut, czy pochlebstwo, czy też ot nawinęło się poprostu słowo. Natomiast dolinarz skoczył naprzód i dyszkancikiem poprosił:

— Towarzyszu, można poprosić o „kumeta" i ściskając zdobycz: „Jawa. Pierwszoklaśny delikates".

Wszystko to przyczyniło się do tego, że Tierechin poczuł się nieswojo, że zapragnął jaknajpredzej odejść stąd, znaleźć się w szkole i słuchać radosnego, dźwięcznego śpiewu dziatwy: „Bój to będzie ostatni...". Przystanął niezdecydowany na progu „politycznej", lecz nie wszedł. Ileż wzruszających wspomnień zrosło się z tą obrzydliwą norą — siedzieli tutaj bojownicy pełni otuchy, pionierzy, a teraz małżeby na znanych tapczanach ujrzeć żandarmów, katów, tchórzów, którzy nie dorośli do wielkiej chwili dziejowej? Nie! Tierechin przeszedł obok i głośno niecierpliwie zastukał we drzwi, prowadzące do ubikacji obok kancelarji — (więzienie w naszem mieście jest stare, nieomal historyczne, bez żadnego jednego komfortu i prymitywnych choćby urządzeń. Do „judasza" podszedł Bugaczow, który najspokojniej zdrzemał się na sofce w kancelarji.

— Czego tam?

Tierechin uprzejmie wyjaśnił:

— Towarzyszu, otwórzcie drzwi, skończyłem już przegląd cel!

— Czyś ty sukinsynu oszalał?... „Skończyłem"! Ja ci tu skończę, gębę ci zamaluję!

— Jak śmiecie, nie jestem aresztantem, jestem przewodniczącym Ispołkomu.

Znam ja was na wylot, niecponiów, strymulant jesteś, ot co!

Ostatnie określenie było niewątpliwie zaczerpnięte ze słownika lekarza więziennego, od którego usłyszał kiedyś Bugaczow zagadkowe słówko „symuluje".

— Jeden u nas zimą, niecpoń maurytański, ogłosił się Panem Bogiem, gromy ciskał; do szpitala chciano go odwieźć, lecz sam go bez dochtorów nijakich wyleczyłem!

— Proszę, oto mandat z pieczęcią.

— Ach, ty draniu parszywy, tak ci tę kartkę opieczętuję, że popamiętasz — i, pogroziwszy przez okienko kułakiem, poszedł Bugaczow na sofkę kończyć przerwaną drzemkę.

Wściec się można, cały dzień zmarnowany, o drugiej Ispołkom pomyślał Tierechin — no, ale chyba pod wieczór wróci Jemielicz na dyżur lub w mieście spostrzegą mą nieobecność. Tymczasem trzeba czekać. I spoglądając na wilgotny korytarzyk, gdzie nie było nawet gdzie usiąść, z przyzwyczajenia, bodaj udał się Tierechin do celi „politycznych". Wszedł, z nikim się nie witając, i z posępną miną siadł na swobodnym brzeżku tapczana.

Poirytowany, nie patrzył nawet na więźniów. Słychać było szepty: „nowy". Potem podszedł do niego chłopczyna w czarnej koszuli i zapytał z godnością: „Towarzyszu, jesteście w partji?" Tierechin zwięźle mruknął „tak", a chłopczyna przedstawił się: „Bezpartyjny anarchista, odrzucam więzy. Zostałem aresztowany za to, że w publicznym ogrodzie nie wstałem przy dźwiękach Międzynarodówki i poprostu publicznie oświadczyłem: — „wolność jednostki ponad wszystko!" — Paragraf 129-ty — przemknęło Tierechinowi przez myśl.

Za przykładem chłopczyny nabrali i inni odwagi — stary brodacz wziął Tierechina życzliwie za kołnierz i wskazał mu miskę z wystygłą zupą:

— Pokrzep się, kochasiu, głód nie należy do rzeczy przyjemnych.

— Tak, tak, jedzenie jest koniecznością — automatycznie jakoś odpowiedział Tierechin i jął skwapliwie łykać „pomyjki", a starzec tymczasem, korzystając z okazji, żalił się po raz setny:

— Czyż ja jestem przestępca? Osądźcie sami, życie całe spędzam w posłuszeństwie. Na imieninach u kumotra mego Czyżyna — słyszeliście może o nim — stolarz — wypiliśmy butelczynę, zamroczyło mnie, zdurniałem do nieprzyzwoitości. Powlokłem się do domu. Rankiem ocknąłem się, patrzę, rety, gdzie ja jestem? Jak złodziej, jaki w milicji! Jesteś, powiadają, przestępca, na Głównej ulicy wykrzykiwałeś po nocy: „Bebechy waszemu Leninowi wypruję" i inne, nie dające się powtórzyć słowa. A jakiż ze mnie przestępca, toż nieraz po pijanemu wygaduje się rozmaite głupstwa?

(Ciąg dalszy nastąpi).

W obronie praw człowieka

W Paryżu odbył się międzynarodowy kongres „Ligi obrony praw człowieka i obywatela", pod przewodnictwem prof. Aularda. Delegaci z różnych krajów złożyli sprawozdania, z których wynika, że w wielu państwach rządy utrudniają działalność Ligi i gnębią demokrację. Szczególnie głośno podnoszono straszny los emigrantów politycznych i okrucieństwa dyktatury w poszczególnych krajach.

W dłuższej mowie prof. Basch, delegat francuski, zastanawiał się nad powodami cofania się idei demokratycznej. Należy rozpocząć wielką wspólną akcję wszystkich demokratów, by zapobiec temu cofaniu się. Prof. Basch zalecał znacznie ściślejszą współpracę z Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych w Amsterdamie. Kongres jednomyślnie uchwalił wysłać do gubernatora stanu Massachusetts telegram protestacyjny przeciw straceniu Sacco i Vanzettiego.

Dalej wysłuchano sprawozdań o położeniu politycznem we Włoszech i w Rosji. Delegaci z obu tych krajów potępiali ustrój tych państw. Wreszcie kongres przyjął rezolucję, w której przypomina, że obrady kongresu zbiegły się z rocznicą zburzenia Bastylji, które stało się symbolem wolności ludów. Kongres zaprotestował przeciw gnębieniu praw człowieka w krajach, gdzie rządzi dyktatura. — Bez wolności i demokracji istotny postęp jest niemożliwy. Wśród niebezpieczeństw wojennych zagrażających Europie, istnienie dyktatury jest największą groźbą.

...spekcji pracy, — że robotnicy Łasek Jan, Bąk Stanisław, Gurdek Józef, Nowak Stanisław i Sikora Michał pracują od godziny 6 rano do 8 wieczór.

Wiemy wszyscy, że ustawa z dnia 26 maja 1922 zabezpiecza małoletnim już po pierwszym roku pracy 14-dniowy urlop; „druciarz" Górecki tego nie uznaje. Taż ustawa przewiduje dla robotników urlop 8-dniowy po roku, a 15-dniowy po trzech latach pracy; w „sowiecie" akcyjnym „Druciarni" z komisarzem Góreckim — wypłaca się tylko 6-cio względnie 12-dniwoe zasiłki urlopowe.

Na wstawiennictwo Związku Zawodowego odpowiada się karczemnem zachowaniem samodzierżcy-Góreckiego.

Pan Górecki, jak sam oświadczył wobec przedstawicielstwa robotniczego, chwyta się swoistej metody walki z przedstawicielami klasowego Związku Zawodowego — donosi do władz, iż są oni „komunistami".

A warcholskie niestosowanie się do ustaw i nieuznawanie zastrzeżonego konstytucją zrzeszania się robotników czyż nie jest bolszewizmem?

O, rada miejska Wadowic posiada „luminarza"... niezwykłego.

Przegląd prasy

—o—

Sprawa pożyczki. — Co wiedzą w Krakowie o Wiedniu. — Litwini w Wilnie.

Jako jedną z najważniejszych spraw, która musi się znaleźć na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji sejmowej, wskazuje „Robotnik" sprawę pożyczki:

Komisja Kontroli Długów Państwowych uznała zaciągnięcie większej, niż 200 miljonów złotych, pożyczki zagranicznej przez Polskę za niedopuszczalne. Zresztą i bez tej uchwały zaciągnięcie pożyczki w październiku byłoby — poza Sejmem — niewykonalne, bo budżet na rok 1928—1929 musiałby zawierać pozycje na pokrycie procentów i — ewentualnie — wydatków, z pożyczką związanych. Ponieważ mandaty dzisiejszych posłów wygasają w listopadzie r. b., rząd musi wnieść przedtem projekt dodatkowego budżetu; inaczej bowiem wejdzie w życie — zgodnie z Konstytucją — budżet tegoroczny, który odnośnych sum nie przewiduje.

Z drugiej strony, jeżeli rząd wykorzysta, choćby częściowo, kredyt w kwocie 15 miljonów dolarów, musi go zwrócić 1 stycznia 1928 roku, co jest znowuż niewykonalne bez dodatkowego budżetu.

Dlatego sesja nadzwyczajna Sejmu jest koniecznością państwową z każdego punktu widzenia, i dlatego też — powiedzmy nawiasem — nie rozumiemy wcale taktyki rządu wobec Sejmu.

* * *

Prasa krakowska zajmuje się wypadkami wiedeńskiemi. Zarówno „Czas" jak i „Głos Narodu" i „Kurjer Codzienny" wykazują tu całkowitą ignorancję i złośliwość. Znamy, nadto dobrze znamy to wszystko z dni po wypadkach listopadowych w Krakowie! „Ręka Moskwy", „motłoch", „moda bojówek" itd. Nie socjaliści i nawet nie komuniści wywołali rozruchy wiedeńskie, ale w pierwszym rzędzie wyrok uniewinniający morderców z Schattendorfu, w następnej zaś linji salwy policji do spokojnych demonstrantów. Tam, gdzie się nie morduje robotników bezkarnie, tam niema rozruchów.

* * *

Znany publicysta wileński, podpisujący się literami B. W., podkreśla wybór radnego Litwina w Wilnie — z innego punktu widzenia, niż to dotychczas czyniono; nie chodzi mu bowiem o to, że ten unikat świadczy, jak nielicznym jest żywioł litewski na gruncie wileńskim i jak nieuzasadnionemi są pretensje zakordonowych Litwinów do Wilna, lecz o zmianę nastroju Litwinów — w granicach Polski.

„Już sam fakt wzięcia udziału — pisze — w wyborach ze strony Litwinów jest znamienny. Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej oraz do Sejmu Wileńskiego spotkały się z bezwzględnym bojkotem ze strony Litwinów. Motywem decydującym było poczucie słabości liczebnej żywiołu litewskiego. Taktyka ta została przełamana. Może ktoś powiedzieć, że Litwini dążą jedynie do współpracy na polu gospodarki miejskiej. Witamy ich gotowość do znalezienia się z nami przy jednym warsztacie, ale takie ograniczenie do niej (gospodarki miejskiej) oceny kroku Litwinów wileńskich byłoby niesłuszne. Ma on bowiem tło polityczne, którego w żadnym wypadku pominąć nie można. Ci którzy bojkotowali wszelkie reprezentacje miasta, czy też kraju całego w imię twierdzenia, że Polska zabrała im stolicę, przystąpili dziś do współpracy z żywiołem polskim, od negacji przeszli do pozytywnej pracy".

Pierwszy w tym kierunku wysiłek uczyniono nad trumną zamieszkałego w Wilnie patriarchy odrodzenia litewskiego, Jana Bassanowicza. I od tego czasu pewna zmiana się uwidaczniała, mimo, że oba narody posiadają szowinistów, usiłujących jątrzyć wzajemne stosunki.

I dlatego, chociaż jeden jedyny Litwin przeszedł w Wilnie tylko 1012 głosami, wita go p. B. W. jako zwiastuna nowego okresu — współpracy.

Z życia robotniczego

—o—

O PANU SUMIE SŁÓW KILKORO

Pan Sum uczuł się dotknięty ostatnią notatką z Glinika Marjampolskiego w piśmie „Metalowiec" i twierdzi między innemi, że zarzut jakoby on spowodował upadek organizacji metalowców jest niesłuszny, następnie że on nie będąc delegatem t. j. mężem zaufania, nie mógł jako taki występować.

W odpowiedzi na powyższe twierdzenia stwierdzamy następujące fakta: Pan Sum otrzymał pracę w tutejszych zakładach przemysłowych tylko pod tym warunkiem, że się mieszać nie będzie ani do zawodowych ani do politycznych spraw. Pomimo tego, do każdej sprawy musiał wetknąć swoje trzy grosze i przez stawianie rozmaitych dzikich żądań podkopał najzupełniej znaczenie organizacji. Dalej twierdzi p. Sum, że nie był delegatem, a więc z jakiej racji otrzymał przy odejściu kwotę redukcyjną w tej wysokości, jaką otrzymywali delegaci? Chyba nie dla pięknych oczu? A czem p. Sum tłómaczy, że zorganizował delegację do dyrekcji z żądaniem natychmiastowego wydalenia z pracy tokarza Szlachcica? Czy postępowanie takie jest godne uświadomionego i zorganizowanego robotnika — odbierać towarzyszowi chleb bez żadnego powodu? Jego znajomość i przyjaźń z p. Czumą w pewnej mierze wpływała na jego postępowanie...

A obecnie odwiedza czasami Glinik Marjampolski, ale broń Boże, nie w celu interwencji w sprawach robotniczych, tylko po to, by pościągać wkładki od tych kilku członków, których p. Czuma jeszcze tu posiada.

ŚWIETNY ROZWÓJ ORGANIZACJI ROB. DRZEWNYCH W POWIECIE GRYBOWSKIM

W niedzielę 3 bm. odbyło się w Grybowie zgromadzenie robotników drzewnych, na którem mężowie zaufania zdawali sprawozdanie, czy właściciele tartaków wypłacili wszystkim robotnikom podwyżkę 20%, którą po długich pertraktacjach udało się uzyskać. Sprawozdanie organizacyjne złożył tow. Główczyk, sekretarz oddziału, który informował zebranych o wyniku powtórnej interwencji w starostwie w sprawie wydalonych mężów zaufania z tartaków pana Corna i dr. Warzechy oraz w sprawie sabotowania umowy przez p. Rauta z Grybowa, który dotychczas nie raczył podnieść i tak małych zarobków. Tow. Główczyk przedłożył następującą rezolucję:

„Robotnicy drzewni w Grybowie protestują jak najenergiczniej przeciw szykanom niektórych pracodawców i oświadczają, że o ile wydalonych mężów zaufania (tow. Gucwę Karola i Janusza) pracodawcy nie przyjmą z powrotem przystąpią do walki, nie wyłączając strajku w całym powiecie. Polecają tow. Główczykowi przeprowadzić konferencję w starostwie z pracodawcami, ażeby w drodze pokojowej powyższe sprawy załatwić".

Zaznaczyć należy że organizacja rob. drzewnych która istnieje siódmy miesiąc, wywalczyła dla robotników 8-godzinny dzień pracy i 20% podwyżkę płac. Robotnicy! od waszej solidarności i dyscypliny organizacyjnej zależy wasz byt i los waszych dzieci i rodzin.

JESZCZE O „DRUCIARZU" GÓRECKIM

Do wieńca przymiotów p. Góreckiego, dyrektora „Druciarni" w Wadowicach, pragniemy wpleść ten oto wonny kwiatuszek.

Mordownia jego jest rozsadnikiem bezprawia i to tuż pod bokiem wysokich władz sądowych.

Piętnowaliśmy już systematyczne deptanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, teraz musimy stwierdzić tą drogą, gdyż tylko w ten sposób możemy wywołać wstawiennictwo krakowskiej in...

Przegląd gospodarczy

ZAKAZ PRZYWOZU PSZENICY I MĄKI PSZENNEJ

Związek przemysłowców w Krakowie ogłasza następujące uwagi:

Przed kilku dniami podały dzienniki wiadomość, że rząd zabronił przywozu pszenicy i mąki pszennej do 31 sierpnia br.

O ile zakaz ten jest słuszny ze względu na nasz bilans płatniczy, o tyle z drugiej strony jest widoczne, że rozporządzenie powyższe ogłoszono bez głębszego zastanowienia. Faktem jest, że w Polsce jest obecnie na przednówku brak pszenicy i że zbiory tegoroczne będą spóźnione o 10 do 14 dni.

Jeżeli w połowie sierpnia zbiory pszenicy będą przeprowadzone, natenczas dopiero w ciągu miesiąca września będzie można otrzymać gotowe ziarno do przemiału.

Cóż jednak będzie w czasie aż do września? Od dziesiątek lat praktykowano w Małopolsce przywóz pszenicy z zagranicy a właśnie w tym przejściowym czasie został zabroniony ten przywóz. Pszenicy krajowej niema i trzeba na nią czekać aż do września.

Wynik zarządzenia rządu odbije się na konsumentach, gdyż niewątpliwie cena mąki pszennej pójdzie w górę osobliwie wobec tej okoliczności, że w tym czasie konsumcja mąki pszennej zawsze wzrasta, szczególnie w miejscach kąpielowych i w uzdrowiskach, coraz więcej zaludnionych wobec trudności paszportowych, hamujących wyjazd zagranicę.

W interesie więc ludności leży, ażeby zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej obowiązywał dopiero od 15 sierpnia i w tym kierunku powinny organizacje gospodarcze energicznie wystąpić, wobec kół miarodajnych w Warszawie.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowem targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'50—2'00 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'60 zł., masło deserowe 1 kg. 5'80—6'00 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'80—5'80 zł., jaja (kopa) 8'40—9'00 zł., jajko 0'15—0'16 zł.; poziomki 1 litr 1'60—1'80 zł., maliny 1 litr 1'00—1'40 zł., porzeczki 1 kg. 1'80—2'40 zł., borówki 1 litr 0'50—0'60 zł., agrest 1 kg. 2'00—2'40 zł., wiśnie 1 kg. 3'20—3'60 zł., czereśnie 1 kg. 2'60—3'80 zł.; kury (sztuka) 4'00—7'00 zł., kurczęta (para) 3'00—7'00 zł., kaczki (sztuka) 3'00—5'00 zł., gęsi (sztuka) 7'00—11'00 zł.; ziemniaki nowe 1 kg. 0'25—0'30 zł., buraki z nacią 1 kg. 0'20—0'25 zł., marchew z nacią 1 kg. 0'20—0'25 zł., cebula stara 1 kg. 0'70—0'80 zł., seler 1 kg. 0'50—0'60 zł., pietruszka z nacią 1 kg. 0'30—0'40 zł., pomidory 1 kg. 3'50—3'80 zł., groszek łuskany 1 kg. 0'70—0'90 zł., fasola szparagowa 1 kg. 1'60—1'80 zł., włoszczyzna 1 kg. 0'45—0'55 zł.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 19 lipca (PAT). Dolary 8'91 i pół, 8'94, 8'89; Belgja: 124'40, 124'71, 124'09, Holandja: 358'40, 359'30, 357'50; Londyn: 43'43 i pół, 43'54, 43'32; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'02 i pół, 35'11, 34'94; Praga: 26'50 i pół, 26'56, 26'44; Szwajcarja: 172'18, 172'61, 171'75; Włochy: 48'62, 48'74, 48'50; Wiedeń 125'80, 126'11, 125'40.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

Kraków, 20 lipca.

DZIEŃ DESZCZOWY. Przez wczorajszy dzień, który był dość parny, padał w Krakowie kilkakrotnie deszcz. Pod wieczór powietrze się nieco ochłodziło i zapanowała normalna temperatura.

POWRÓT PREZYDENTA ROLLEGO Z URLOPU. Prezydent miasta inż. Karol Rolle wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

PRZYJMOWANIE STRON PRZEZ PREZYDJUM MIASTA W CZASIE WAKACYJ. W okresie wakacyjnym prezydent miasta i wiceprezydenci przyjmować będą strony tylko we wtorki i piątki od godz. 12—14 za uprzedniem zgłoszeniem się w sekretarjacie prezydjalnym. W sprawach wsparć udzielania posad i mieszkań petentów nie przyjmuje się, a dotyczące prośby winny być wniesione na piśmie do odnośnego biura względnie Wydziału magistratu. Delegacje i zaznaczenie reprezentacje ciał zbiorowych mogą być wyjątkowo przyjęte także w inne dnie niż powyżej zaznaczono, jednakże po uprzedniem zgłoszeniu się w sekretarjacie prezydjalnym celem uzyskania dnia i godziny audjencji.

DETONACJE W KRAKOWIE. Wczoraj koło godziny 1 popoł. słychać było w naszem mieście szereg silnych detonacyj. Jak się dowiadujemy, saperzy wysadzali w powietrze stare kazamaty we fortach, położonych za Kopcem Kościuszki. Dwa wybuchy były tak silne, że ludność dzielnic położonych koło Kopca Kościuszki myślała, iż znowu wylatuje jakaś prochownia w powietrze.

NOMINACJE W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Minister oświaty zamianował kustoszem zbiorów państwowych na Wawelu w VI stopniu sł. dotychczasowego kustosza w VII stopniu sł. p. dr. Marjana Morelowskiego.

Wojewoda zamianował urzędnikiem rachunkowym w VIII st. sł. p. Franciszka Głąba, oraz urzędnikami kancelaryjnymi p. Karola Lankosza w IX st. sł., p. Henryka Kunza w X st. sł., p. Djonizę Hrehorowiczównę w XI st. sł.

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym numerze „Naprzodu“ zakradła się oczywista omyłka do artykułu pt. „Pan Romocki“. Zamiast „Koleje, to nie tylko parowozy, lokomotywy“ itd., powinno być: „nietylko wozy, lokomotywy“ itd.

CHIŃCZYCY W KRAKOWIE. Od kilku dni widać na ulicach miasta kilkunastu Chińczyków. Sprzedają oni zabawki precyzyjnie zrobione z bibułki różnokolorowej. Przy kupcach chińskich gromadzą się tłumy publiczności, zakupując towar.

WYKOŃCZANIE NAPRAWY KABLI TRAMWAJOWYCH. Jeszcze nie przywrócono ruchu normalnego tramwajów krakowskich, gdyż nie ukończono naprawy kabli po sobotniej burzy. Normalny ruch odbywać się będzie od dnia dzisiejszego.

AUTOBUS DO LASU WOLSKIEGO. Celem udostępnienia lasu Wolskiego uruchamia Polski Zw. Turystyczny od dnia 22 bm. tylko w dnie bezdeszczowe autobus z pl. św. Ducha do parku Wolskiego. Autobus będzie wyjeżdżał o godz. 9 rano i 3 popoł., zaś powracał będzie o godz. 12.30 w poł. i 6 wiecz. z Woli Justowskiej. Autobus będzie dojeżdżał do domu Myśliwskiego przy kiosku Józefówka i stamtąd będzie powracał dawną drogą powojskową. Koszt przejazdu 1 zł. od osoby w jedną stronę.

NOWE POCIĄGI MOTOROWE DO WIELICZKI. Dyrekcja Kolei Państwowych donosi: Począwszy od dnia 20 bm. uruchamia się na szlaku Kraków—Wieliczka dwie dalsze codziennie kursujące pary pociągów motorowych, a mianowicie: Mt. 23, Mt. 24 i Mt. 28 oraz w soboty, niedziele i święta trzecią parę pociągów motorowych Mt. 29 i Mt. 30. Odjazdy z Krakowa o godz. 17.15, 20.15, 23.50. Odjazdy z Wieliczki - Rynku o godz. 17.40, 20.53, 0.21.

IV. MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI. Przygotowania do tej pamiętnej a zaszczytnej dla naszego miasta rocznicy wymarszu kadrowej kompanji Strzelca z Oleandrów, są w pełnym toku. Celem uzgodnienia prac naszego obywatelskiego Komitetu z rozkazami głównej Komendy Strzelca w Warszawie. Celem omówienia dalszych prac poszczególnych Sekcyj Komitetu zaprasza prezydjum wszystkich przewodniczących względnie delegatów poszczególnych Sekcyj na zebranie, które odbędzie się we środę dnia 20 bm. o godz. 7 wieczorem w Sal. konferencyjnej magistratu. Pożądana jest także obecność i innych członków Sekcji, o ile się żywiej sprawą interesują.

KRADZIEŻE. P. B. Gewürzowi zamieszkałemu przy ul. Zielonej l. 12, skradziono z mieszkania kilim z kanapy, wartości 300 zł. — Adolf Osterwein, pomocnik handlowy opłakuje kradzież roweru wartości 150 zł. Złodziej skradł rower p. Osterweinowi w Rynku Głównym.

Straszna katastrofa przy naprawianiu muru w Witkowicach

Czterech robotników rannych, a jeden z nich przywalony murem walczy ze śmiercią

W Marszowcu, we dworze za Witkowicami, naprawiali wczoraj robotnicy mur stodoły, która została zniszczona jeszcze podczas katastrofy wybuchu prochowni witkowickiej. Podczas tej pracy mur runął, przysypując czterech robotników gruzami cegieł i kamienia. Trzech z nich wydostało się z pod gruzów, a czwarty Grzegorz Czech (lat 40) murarz, leżał przez pół godziny pod rumowiskiem, zanim zdołano wydobyć nieszczęśliwego. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Czecha złamanie kilku żeber, wstrząs mózgu i silne obrażenia na całem ciele. Czecha przewieziono w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza. Trzej dalsi robotnicy, a to 18-letni Stanisław Wyroba (zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 87), 25-letni Franciszek Pąk z Prądnika Czerwonego i 20-letni Franciszek Rumianowski z Prądnika, otrzymali liczne kontuzje. Lekarz pogotowia opatrzył nieszczęśliwe ofiary zawodu. Straszny ten wypadek, który unieszczęśliwił czterech robotników, wywołał w okolicy wielkie wrażenie. Na miejscu katastrofy gromadziły się tłumy.

—o0o—

WYCIECZKA WETERANÓW ARMJI POLSKIEJ Z AMERYKI, zwiedziła wczoraj zabytki Krakowa, a popoł. część gości wyjechała statkami na Bielany. Dziś w ostatnim dniu pobytu w Krakowie udadzą się popoł. do Salin w Wieliczce, a wieczór będą obecni na raucie wydanym przez miasto na ich cześć w salach Starego teatru.

„WIELKIE NADUŻYCIA W POLICJI POLITYCZNEJ W KRAKOWIE“ Wczorajszy „Głos Prawdy“ zamieścił pod tym tytułem duży artykuł, omawiający nadużycia szefa policji politycznej w Krakowie Buszka w związku z aferą szpiega czeskiego Hladisza w 1922 r. W swoim czasie o całej tej aferze informowaliśmy naszych czytelników dokładnie; „Głos Prawdy“ niczego nowego w tę sprawę nie wnosi, żąda jedynie, by prokuratorja krakowska zajęła się sprawą depozytów, pozostających pod opieką p. Buszka.

BAŁAGAN PASZPORTOWY. Krakowski lekarz dentysta p. Dr. M. uzyskał leczniczy paszport ulgowy dla przeprowadzenia w miesiącu sierpniu br. kuracji w Karlsbadzie. Ponieważ w tymsamym miesiącu odbywa się w Norymberdze kilkudniowy naukowy zjazd lekarzy dentystów, pragnął dr. M. skorzystać z tej okazji i przysłuchać się zapowiedzianym na zjazd naukowym referatom. W tym celu wniósł Dr. M. podanie do ministerstwa oświaty w Warszawie z prośbą o zezwolenie na umieszczenie na uzyskanym już paszporcie ulgowym klauzuli na przejazd do Niemiec. W tych dniach otrzymał p. dr. M. odpowiedź z ministerstwa, że **odrzuca się jego prośbę i odmawia ulgowego paszportu,** mimo że dr. M. nie prosił bynajmniej o ulgowy paszport, mając już taki w kieszeni. Z załatwienia podania i odpowiedzi jest widocznem, że odnośny referent w ministerstwie oświaty nie zadał sobie nawet trudu, by prośbę petenta dokładnie przeczytać i podanie odmownie wedle szablonu załatwił.

ZMARŁ NAGLE PRZY PRZYSTANKU TRAMWAJOWYM na ul. Kalwaryjskiej, 65-letni Franciszek Łądziński, zam. przy ul. Zamojskiego. Śp. Łądziński był emer. dyrektorem sądu. Śmierć nastąpiła wskutek udaru mózgu. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Podgórzu.

WYKOLEJENIE DWÓCH WAGONÓW NA DWORCU PRZETOKOWYM. W dniu wczorajszym na dworcu przetokowym, wykoleiły się dwa wagony podczas przetaczania. Wagony doznały uszkodzenia. Ofiar w ludziach nie było. Wykolejenie nastąpiło z powodu nieobsadzenia hamulczymi. Oszczędność na personalu kolejowym powodem wykolejenia wagonów.

I KURS NAUKI LOTNICTWA DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I POWSZECHNYCH, pozostający pod opieką Kuratorjum Okręgu Szkolnego krakowskiego, zakończył się egzaminem. Egzamin odbył się pod przewodnictwem dyrektora VIII gimnazjum Jana Paczowskiego. Z ramienia LOPP, które ten kurs urządziła, — przemówił do obecnych uczestników i gości inż. K. Barwicz, prezes PKP, oraz pułk. Malczewski, podnosząc znaczenie kursów lotniczych dla nauczycielstwa.

—o0o—

—o0o—

TEATRY I KONCERTY

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę, wystąpi gościnnie znakomita primadonna koloraturowa, Ada Sari, w partji tytułowej, w operze J. Verdi'ego „Traviata“, partje zaś główne odtworzą pp. Chodakowska, Lewicka, Stępniowski, Narożny, Mazanek i inni. Dyryguje kapelmistrz St. Barański.

WARSZAWSKA „WESOŁA PIĄTKA“ W „BAGATELI“ wystąpi tylko dwa razy w teatrze „Bagatela“ we czwartek 21 bm. i w piątek 22 bm. z urozmaiconym programem. — Rosyjska primabalerina Helena Bekefi, znana ze swoich występów w warszawskiej Operze, wykona szereg tańców. Karol Hanusz, piosenkarz teatrów „Qui pro quo“, „Perskie oko“ i „Nietoperz“, przywozi ze sobą swój najnowszy repertuar. Program urozmaicą: komik teatru „Qui pro quo“ Gustaw Cybulski i recytatorka Zofja Tarbowska. Przy fortepianie prof. Aleksander Piotrowski. Bilety sprzedaje codziennie kasa teatru „Bagatela“ od godziny 5 do 9 wieczorem, a w dniu przedstawienia od godziny 9 rano.

TEATR „NOWOŚCI“ PRZY UL. RAJSKIEJ 12. Już w dniach najbliższych będą wszyscy poruszeni niezwykłą atrakcją. To, czego od kilkunastu lat nie było w Krakowie — wieczory varietowo-kabaretowe z udziałem pierwszorzędnych sił polskich i zagranicznych będą miłą rozrywką dla pragnących tego rodzaju widowisk.

—o0o—

Z Polski

DRAPACZ NIEBA W KATOWICACH. Rada Wojewódzka wyraziła swą zgodę na wybudowanie 8-piętrowego domu w Katowicach przy ulicy Kościuszki przez Zjednoczone Huty Królewską i Laurę.

ZAMACH DYNAMITOWY NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W Nowej Wsi dokonano w nocy zamachu dynamitowego przed domem Ryszarda Krzymika. Skutkiem wybuchu zostało wybitych około 67 szyb w domu Krzymika oraz w dwóch położonych naprzeciw domach. Wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenie policyjne wykazało, że motywem zamachu były osobiste porachunki. Aresztowano 3 mężczyzn, podejrzanych o dokonanie zamachu.

ROZBUDOWA SEJMU. Po pięciotygodniowej przerwie, spowodowanej strajkiem robotników budowlanych, komitet rozbudowy Sejmu czyni wielkie wysiłki, aby jeszcze na jesień br. zarówno sala Zgromadzenia Narodowego jak i dom poselski były wykończone. W sali Zgromadzenia brak jeszcze tylko kolumn marmurowych, które nie nadeszły dotąd z Kieleckich kamieniołomów oraz tynków. Obecnie wykańczana jest tylko instalacja centralnej wentylacji sali. W domu poselskim wykańczane są instalacje centralnego ogrzewania oraz roboty tynkarskie. W sierpniu założone będą już posadzki. Hotel liczyć będzie 150 pokojów jedno- i dwuosobowych. Obecnie trwają roboty związane z regulacją dziedzińców na terenie nowych gmachów. Całość utrzymana jest w nader skromnym tonie i zaopatrzona jest w najniezbędniejsze tylko urządzenia bez wszelkich zbytecznych upiększeń.

PRAWOSŁAWIE SZUKA ZBLIŻENIA Z KOŚCIOŁEM ANGLIKAŃSKIM. Dnia 17 lipca r. b. opuścił Warszawę, udając się do Winchester w Anglji metropolita prawosławny Dyonizy. W Winchester nastąpi spotkanie głowy cerkwi polskiej z dostojnikami kościoła anglikańskiego. Następnie uda się ks. metropolita Dyonizy do Zurychu, gdzie weźmie udział w kongresie międzynarodowym wyznań niekatolickich.

ZGON DYREKTORA TEATRU W BYDGOSZCZY. Przedwczoraj zmarł w Bydgoszczy po ciężkiej chorobie dyrektor miejscowego teatru Ludwik Dybizbański. Ś. p. L. Dybizbański był przed wojną artystą teatru Szyfmana w Warszawie, teatrów poznańskich i in. Prowadził też szereg zespołów prowincjonalnych.

LOKOMOTYWA ZMIAŻDŻYŁA DZIECKO. — Zdążająca wzdłuż linji kolejowej Bydgoszcz-Toruń lokomotywa najechała koło Kapuścisk na dzieci bawiące się w pobliżu budki kolejowej. Trzynastoletnia Monika Czerniakówna zmiażdżona została na miejscu.

OFIARY WISŁY. W ciągu niedzieli i poniedziałku zanotowano w Warszawie 12 wypadków utonięcia w Wiśle. Ofiary Wisły kąpały się przeważnie w miejscach niedozwolonych.

DZIECKO-LUNATYK ZABIJA SIĘ WE ŚNIE. We Lwowie zdarzył się rzadki a straszny wypadek na tle lunatycznem. Oto 12-letni syn przemysłowca lwowskiego p. Irzyka, we śnie wyszedł z łóżka na 2 piętro kamienicy i stamtąd spadł na bruk, zabijając się na miejscu. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

SZOFERZY HULAJĄ! Niedziela we Lwowie przyniosła dwa wstrząsające wypadki automobilowe. Oto pędzące auto za rogatką stryjską na moście przejechało jakiegoś starca, który zginął na miejscu, inne zaś auto koło rogatki gródeckiej zabiło małe dziecko, które wpadło pod pędzący automobil. W obu wypadkach interwenjowała policja i pogotowie ratunkowe. Obu szoferów aresztowano, przyczem tego, który przejechał dziecko zwolniono, gdyż jak śledztwo wykazało, dziecko wpadło pod wóz nieostrożnie z własnej winy mimo ostrzegawczych znaków.

Z POCZTY. Z dniem 1 bm. zaprowadzono w Bystrej na Śląsku całodzienną służbę „C" w telegrafie i telefonie, rozpoczynającą się od godz. 8 rano do 21 wieczór na czas do 31 sierpnia b. r. Z dniem 20 bm. zwija się agencję poczt. Puńców powiat Cieszyn i zaprowadza się równocześnie od dnia 21 bm. służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Puńców.

FATALNE SKUTKI GAZÓW FABRYCZNYCH DLA ROŚLINNOŚCI. Swego czasu „Gazeta Robotnicza" przyniosła „List otwarty do Prezydenta Rzeczypospolitej" w sprawie niszczenia zasiewów przez wydobywające się gazy w Zakładach Azotowych w Chorzowie. Obecnie notujemy podobną sprawę.

Oto rolnicy z Roździenia-Szopienic od wielu lat narażeni są na olbrzymie straty, bowiem gazy z cynkowni i hut koncernu Gieschego niszczą nietylko zboża, drzewa owocowe, ale nawet i trawę, tak, że małorolni nie mają gdzie paść kóz.

Coprawda koncern Giesche płaci poszkodowanym rolnikom odszkodowanie, jednakże ci twierdzą, że odszkodowanie to nie stoi w żadnym stosunku do wyrządzanych przez gazy szkód. Ażeby ustalić wysokość szkód bawiła przed paru dniami w Roździeniu-Szopienicach komisja rzeczoznawców w osobach: pp. prof. Piekarskiego, p. dyr. Śl. Izby Rolniczej Panieńskiego i p. Kawki z Chorzowa. Komisja ustaliła, że gazy niszczą 60 proc. do 100 proc. plonów w okolicy Roździenia-Szopienic i wskutek tego odszkodowanie za wyrządzone szkody rolnikom musi być znacznie podwyższone.

Na tej zasadzie poszkodowani okoliczni rolnicy Chorzowa powinni zwołać komisję i na mocy jej rzeczoznawstwa dochodzić swych słusznych praw, w czem nasz organ górnośląski „Gazeta Robotnicza" pomoże ich w całej pełni.

ZAGADKOWY KURJER. Na granicy niemieckiej w Zbąszyniu aresztowano przybyłego z Niemiec pewnego osobnika, który próbował przemycić 3 zaplombowane kufry. Zagadkowego pasażera przytrzymał w pociągu wyższy urzędnik celny. Zapytany o legitymację i bilet, pasażer oświadczył, że wszystko zgubił; że nazywa się Harry Karlin i jest kurjerem Międzynarodowego Biura Pracy. Dr. Karlin podał następnie, iż udaje się do Łotwy, a 3 zaplombowane kufry wiezie przez Polskę, jako tranzyt. W czasie zeznań, zaplątał się jednak do tego stopnia, że władze policyjne zmuszone były go aresztować, konfiskując mu kufry. Śledztwo stwierdziło, że zaplombowane kufry wcale nie były przeznaczone do Łotwy, a miały zostać w Polsce. Władze śledcze prowadzą dochodzenie, celem stwierdzenia identyczności dr. Karlina, który tymczasem pozostaje nadal w więzieniu śledczem.

WIELKA WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI. Wczoraj rano na trzech okrętach przybyła do Gdańska wycieczka złączonych komitetów im. J. Piłsudskiego z Ameryki, w liczbie 1000 osób. Po uroczystem powitaniu i zwiedzeniu miasta wycieczka specjalnemi pociągami odjechała do Warszawy, gdzie przybędzie dziś rano. W południe wycieczka będzie przyjęta przez marszałka Piłsudskiego. Wycieczkę prowadzi sędziwy i wielce zasłużony działacz i publicysta lewicowy, prof. Tomasz Siemiradzki.

DZIECI Z FRANCJI NA KOLONJACH LETNICH POD DĘBLINEM. W szkołach w kraju kształci się przeszło 100 dzieci emigrantów polskich z Francji. Dla dzieci tych, umieszczonych w internatach lub na stancjach i kształcących się na koszt państwa, kwestja spędzenia lata jest związana z ogromnemi trudnościami. Internaty i stancje latem są nieczynne a większość dzieci nie posiada w Polsce bliskich krewnych, u których podczas wakacyj można byłoby zamieszkać.

Celem usunięcia tych trudności Polskie Tow. Emigracyjne zajęło się w tym roku urządzeniem kolonji letnich dla dzieci z Francji. Na kolonje wybrano ładną miejscowość Zajezierze pod Dęblinem i przy pomocy wojskowości urządzono obóz, do którego są przyjmowane wszystkie dzieci wychodźców, kształcące się w Polsce.

Inauguracja obozu odbyła się dnia 24 czerwca, a zwinięcie jego nastąpi 1 września, to jest w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

—ooo—

Z zagranicy

STRASZNA EKSPLOZJA BENZYNY W NANTES. Dzienniki francuskie donoszą z Nantes: Pewien drukarz z Nantes, chcąc przyjąć swoich gości winem, udał się z lampką naftową do swojej piwnicy. Niestety piwnica ta graniczyła ze składem garażu, gdzie właśnie świeżo napełniono rezerwoary benzyną. Widocznie w powietrzu znajdowało się dużo lotnych cząstek benzyny, które zetknęły się z płomieniem lampki. Za chwilę nastąpił straszny wybuch, od którego częściowo zapadły się ściany, a pożar objął klatkę schodową. Część lokatorów została zasypana gruzem i uległa cięższym lub lżejszym poranieniom. Kilka osób w panice wyskoczyło oknami; w tej liczbie dwie kobiety, które poniosły śmierć. Jedna z nich niejaka pani Edel wyskoczyła wraz z małem dzieckiem. Sama zginęła, a dziecko odniosło tylko rany.

Mimowolny sprawca wybuchu został widocznie zupełnie zwęglony tak, że szczątków jego nie odnaleziono.

Ubocznie nastąpiła niespodziewana śmierć skutkiem tej katastrofy. Oto dwaj bracia Lalennec pokłócili się w kawiarni o ten wybuch i jeden z nich pracownik elektrowni, liczący 28 lat, w rozdrażnieniu wskoczył do Erdry i utopił się.

POŻAR LASÓW W RUMUNJI. Z powodu panującej suszy powstał pożar w lasach w okolicach Moreni. Około 10.000 hektarów lasu stoi w płomieniach. Straty, spowodowane pożarami, leśnemi obliczają do 20 milj. lei.

Z prasy chłopskiej

JAK BYŁO W POZNANIU?

W „Przyjacielu Ludu" czytamy:

Po kongresie stronn. Piasta w Poznaniu okazuje się, że ujawnił on zupełny upadek wpływów dojlidziarskich na wsi. **Wedle organu piasta, „Gazety Grudziądzkiej" Nr. 81 z 16 lipca 1927, kongres zgromadził aż 270 delegatów.** Zważywszy, że Polska ma 280 powiatów widzimy, że nawet wszyscy kandydaci na posłów przybyć nie chcieli. Kongres ten ujawnił także niczem nieokiełzaną nienawiść Witosa do marszałka Piłsudskiego. — Wysłano także depeszę hołdowniczą do arcybiskupa Hlonda, ale nie wysłano do głowy państwa prezydenta Mościckiego, czem **stwierdzono bolszewicki stosunek tego stronnictwa do państwa.** Na tym kongresie odsunięto również chłopów całkiem w kąt, wybierając do władz stronnictwa samych doktorów, adwokatów, urzędników i spekulantów politycznych.

Wniosek posłów chłopskich o zerwanie z prawicą a połączenie się ze Stronnictwem Chłopskiem, postawiony przez posła Szmigla został zakrzyczany przez kliczkę Witosa. Powszechną również uwagę zwróciła nieobecność senatora Bojki. Wszystko wskazuje na bliski koniec Piasta. Co z rozbicia powstało, rozbiciem się skończy.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 6 wieczór w Domu robotniczym, plac Serkowskiego 7. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie kasowe za I. półrocze. 2) Sprawozdanie z działalności zarządu grupy. 3) Wybór nowego zarządu. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie członków.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w czwartek 21 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sekretarjacie Rady Związków, ul. Dunajewskiego 5 II. p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się wszystkich członków o bezwzględne i punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się dziś w środę o godzinie 6 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5, na którem delegaci komisji cennikowej złożą sprawozdanie z odbytej konferencji z cechem majstrów malarskich i pokostników. Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich towarzyszów konieczna!

Zarząd.

LEGITYMACJE PARTYJNE (rejestracja 1927) są do odebrania w sekretarjacie OKR codziennie między godziną 6 a 7. Prosimy organizacje, jak i poszczególnych towarzyszów, by zgłosili się po legitymacje jak najprędzej.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE odbędzie się w piątek 22 bm. o godzinie 6'30 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie komisji cennikowej; 2) wnioski. Towarzysze! Stolarze! Wzywamy Was do masowego jawienia się na zgromadzeniu, które zadecyduje o Waszych losach.

ZARZĄD CENTRALNY ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie posiedzenie we środę 20 bm. o godzinie 6'30 wieczorem. Ze względu na ważność spraw, uprasza się wszystkich członków zarządu i komisji kontrolującej o bezwarunkowe przybycie.

Z SALI SĄDOWEJ

O CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Mikołajowi Bałajowi, plutonowemu z 21 pułku artylerji polowej w Oświęcimiu, oskarżonemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Wedle aktu oskarżenia Bałaj pchnął na zabawie tanecznej w Brzezince pod Oświęcimiem dnia 10 października 1926 bagnetem w plecy Wincentego Nagiego uczestnika zabawy w chwili, gdy ten ostatni potknąwszy się o ławkę, upadł na ziemię. Bałaj zadał wówczas Nagiemu ranę kłutą od tyłu w klatkę piersiową tuż obok kręgosłupa, drążącą na wylot do klatki piersiowej.

Na rozprawie wczorajszej Bałaj przyznał okoliczność faktyczną, nie poczuwał się jednak do winy, twierdząc, że działał we własnej obronie, gdyż wszyscy niemal uczestnicy zabawy, osoby cywilne, rzuciły się na niego i jego kolegę, obrzucają ich stołkami, bijąc po głowie i po twarzy flaszkami. Oskarżony sam poniósł uszkodzenia niemal na całem ciele, co wskazuje na to, że go osaczono ze wszystkich stron. W momencie, gdy go uderzono flaszką w głowę, zdenerwowany wyrwał swemu koledze bagnet i broniąc się, uderzył na oślep i trafił przypadkowo Nagiego. Świadectwo lekarza wojskowego stwierdziło istotnie, że Bałaj odniósł lekkie uszkodzenia na głowie, nosie, barkach, rękach i plecach.

Przesłuchani na rozprawie lekarze rzeczoznawcy stwierdzili, że uszkodzenie, zadane przez oskarżonego Nagiemu, było ciężkie.

Trybunał uwolnił Bałaja od zarzutu zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, a zasądził za przekroczenie granic obrony koniecznej, na trzy miesiące aresztu zwykłego, którą to karę trybunał równocześnie zawiesił na przeciąg lat dwóch. Oskarżony wyrok przyjął.

Rozprawie przewodniczył podpułk. Dr. Kappel. oskarżał prokurator major Dr. Nuckowski, bronił oskarżonego adwokat Dr. Leopold Suesser.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Traviata" z Adą Sari.

KINOTEATRY

Bagatela: „Spowiedź królowej".
Nowości: „Jej ostatnia igraszka" i „Dar szatana".
Promień: „Przygoda" (według Jacka Londona).
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac" w 6 aktach.
Sztuka: „Pokusa".
Uciecha: „Cyganerja" według Murgera) z Liljaną Gish.
Wanda: „Syrena cyrku".
Warszawa: „W królestwie rulety".

RADJO

Środa 20 lipca

Kraków (422 m.). 16.40: Program dla dzieci. 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.35: Nadprogram. 19.00: Odczyt p. t. „Dzieje wielkich wynalazków", część II — wygłosi dr. W. Witkosz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30: Odczyt p. t. „Co dawniej cudzoziemcy o Polsce pisali?" — wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa. 20.00: Komunikaty. 20.30: Koncert. (Muzyka XVI, XVII i XVIII wieku). 22.00: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.30: Audycja dla dzieci „Miś i Micia" — Wanda Tatarkiewicz i Benedykt Hertz. 17.00: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert popołudniowy. (Muzyka lekka). 18.35: Komunikaty PAT. 18.50: „Skrzynka pocztowa" — dr. Marjan Stępowski. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Hodowla koni w Polsce". 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15:—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT'a, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Rydz".

W całej Austrji panuje spokój

Wczoraj wieczorem redakcja nasza uzyskała rozmowę telefoniczną z zarządem austrjackiej partji socjalno - demokratycznej w Wiedniu. Poniżej podajemy otrzymane wiadomości:

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Wiedeń, 19 lipca.

W Wiedniu i w całej Austrji panuje całkowity spokój. Ruch na kolejach, okrętach, pocztach, telegrafach i telefonach został w całej Austrji przywrócony. **Gazety wychodzą normalnie, również „Arbeiter Zeitung“. Następstwa polityczne zajść wiedeńskich nie dadzą się jeszcze w całej pełni przewidzieć. Rada narodowa (parlament) zbiera się w poniedziałek o godzinie 3 popołudniu, rada miasta Wiednia w czwartek o godz. 1.** Po obu stronach widoczna jest dążność do uspokojenia. Rada narodowa zbiera się właśnie celem wniesienia spokoju w stosunki. **Liczba zabitych wynosi 91, rannych jest około tysiąca. Demonstracje piątkowe były odruchowe; podpalenie pałacu sprawiedliwości było dziełem żywiołów niezorganizowanych i komunistów. Partja socjalno - demokratyczna ujęła cały ruch w zroganizowane tory. Komuniści nie odgrywają obecnie żadnej roli w Wiedniu. Wiadomość o przyjeździe niemieckiego posła komunistycznego Picka do Wiednia jest prawdziwą, natomiast nieprawdą jest, jakoby przyjechała tu Ruth Fischer. Wiadomość o owładnięciu Tyrolem przez Heimatswehrę jest nieprawdziwą. Na granicy węgierskiej panuje spokój, tak samo na granicy włoskiej. Wiadomości o interwencji obcych mocarstw są nieprawdziwe.**

Strajk komunikacyjny w Austrji zakończony

Budapeszt, 19 lipca (PAT). Podczas konferencji, którą delegacja socjalno - demokratyczna mieli z kanclerzem, przyjął kanclerz Seipel uchwały konferencji mężów zaufania do wiadomości i dodał, że przedłoży je radzie ministrów. Natychmiast po powrocie delegacji zebrał się rozszerzony zarząd partji oraz komisja związków zawodowych na konferencję, celem przyjęcia sprawozdania swoich przywódców. Podczas konferencji zastanawiano się **nad niebezpieczeństwem grożącem republice austrjackiej z powodu sytuacji obecnej.** Konferencja ta doprowadziła do uchwały, proponującej **zakończenie strajku komunikacyjnego.** Ze strony socjalnych demokratów podkreślają, **że partja jest zdecydowana do kontynuowania walki przeciwko rządowi na terenie parlamentarnym, ponieważ partja czyni rząd odpowiedzialnym za rozlew krwi.**

KOLEJE KURSUJA, GAZETY WYCHODZA

Wiedeń, 19 lipca (PAT). **W poniedziałek o północy zakończył się strajk kolejowy, pocztowy i telegraficzny.** Komisja zawodowa uchwaliła strajk zakończyć i to bez stawiania jakichkolwiek warunków. „Arbeiter Zeitung“ motywuje uchwałę tę obawą **o los klasy robotniczej i republiki.** Jeszcze parę dni strajku kolejowego, a setki przedsiębiorstw musiałoby być zamknięte z powodu braku surowców i z powodu cofnięcia kredytów zagranicznych, co pociągnęłoby za sobą nową falę bankructw i bezrobocia. Tak „Arbeiter Zeitung“ jak i dzienniki mieszczańskie wskazują na to, że w wypadkach piątkowych i sobotnich brali udział komuniści, którzy usiłowali nadać demonstracjom charakter rewolucji. **Dziś panuje w Wiedniu zupełny spokój,** pojawiły się wszystkie dzienniki.

TELEFONY DZIAŁAJA

Wiedeń, 19 lipca (PAT). Połączenie telefoniczne między Polską a Austrją, Czechosłowacją a Austrją i Węgrami a Austrją zostało w dniu dzisiejszym przywrócone.

—ooo—

Zwołanie parlamentu austrjackiego

Wiedeń, 19 lipca (PAT). **Prezes Rady narodowej zwołał na żądanie partji socjalno demokratycznej parlament na 25 bm.** Oddziały wojska, które dotychczas stały na straży parlamentu, **zostały wycofane,** ponieważ obrona parlamentu okazuje się już zbyteczną.

Wiedeń, 19 lipca (PAT). Burmistrz Seitz wyraził wobec posła czesko-słowackiego nadzieję, że wypadki takie, jakich terenem był Wiedeń w dniach ostatnich nie powtórzą się więcej.

Berlin, 19 lipca (PAT). Z Wiednia donoszą do „Acht Uhr Abendblatt“, że wczoraj rano doszło na peryferjach miasta do ponownych starć między komunistami a policją. Policja użyła broni palnej. Kilka osób zostało zranionych. Policja wiedeńska wdrożyła **energiczną akcję przeciwko komunistom.** Aresztowany został poseł komunistyczny do Reichstagu Pick oraz 3 innych komunistów niemieckich, którzy przybyli w niedzielę samolotem do Wiednia.

Wiedeń, 19 lipca (PAT). Policja aresztowała w czasie rozruchów **około 300 osób. 75** z nich zostało odstawionych do sądu krajowego.

REFORMA SADOWNICTWA

Wiedeń, 19 lipca (PAT). „N. F. Presse“ donosi, że w kołach sądowych rozważa się obecnie kwestję czasowego zawieszenia sądów przysięgłych na drodze ustawowej.

Budapeszt, 19 lipca (PAT). Według doniesień pism z Wiednia, przenosi się obecnie sąd z pałacu sprawiedliwości do budynku byłego banku austrjacko - węgierskiego przy Herrengasse. Koszta odbudowy pałacu sprawiedliwości wyniosą 6 milj. szylingów.

Minister Romocki się cofa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 19 lipca.

Ministerstwo komunikacji, które widocznie dopiero **w chwili obecnej zorjentowało się w fatalnym kroku p. Romockiego,** rozsyła obecnie do poszczególnych pism **komunikaty w sprawie postulatów kolejarskich.** Między innemi rozesłało dzisiejszym dziennikom komunikat tej treści:

„Jak nas informują ze sfer ministerstwa komunikacji, ministerstwo już w dniu 28 czerwca przesłało związkom kolejowym **cztery projekty rozporządzeń:** 1) o prawach i obowiązkach pracowników PKP, 2) o organizacji władz dyscyplinarnych, 3) o zaopatrzeniu emerytowanych pracowników etatowych, 4) o funduszu leczniczym. Projekty te były przesłane związkom celem wypowiedzenia się w tej sprawie. Dotychczas złożyły swe memorjały Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych i Związek Zawodowy Maszynistów. Po otrzymaniu odpowiedzi od innych związków, **ministerstwo przystąpi do ostatecznego zredagowania tekstów tych rozporządzeń“.**

Komunikat powyższy obliczony jest na uspokojenie sfer kolejarskich, które postępowanie p. Romockiego wzburzyło. Oczywiście co do realizacji tych projektów **nie mamy żadnych danych.**

TELEGRAMY

NOWE WYBORY DO SEJMIKÓW POWIATOWYCH

Warszawa, 19 lipca (telef. własny „Naprzodu“). Minister spraw wewnętrznych podpisał w dniu dzisiejszym wniosek o rozwiązanie sejmiku wojewódzkiego i sejmików powiatowych w województwie warszawskiem.

BOMBA!

Nicea (Francja), 19 lipca (PAT). Przed tutejszym konsulatem Stanów Zjednoczonych rzucono bombę. Straty są znaczne.

KOMUNISTYCZNY RZAD CHIŃSKI OBALONY

Szangaj, 19 lipca (PAT). Korespondent Reutera donosi z Hankau, **że gen. Ho Chien dokonał zamachu stanu przeciwko komunistom i zajął Ha Niang i Hankau** łącznie z linjami kolejowemi oraz innemi punktami strategicznemi w najbliższych okolicach.

Paryż, 19 lipca (PAT). „Herald“ donosi z Szangaju, że na rozkaz władz nacjonalistycznych w Nankinie, policja chińska dokonała rewizji **w banku sowieckim w Szangaju,** przyczem wykryła dokumenty, dowodzące, iż bank ten prowadził konszachty z komunistami.

—ooo—

Podczas upałów bez marynarki

Warszawa, 19 lipca (telef. własny „Naprzodu“). „Kurjer Czerwony“ donosi, że minister Składkowski wydał rozporządzenie, pozwalające urzędnikom ministerstwa spraw wewnętrznych **podczas upałów urzędować w ministerstwie bez marynarek.** Minister oświadczył, **że urzędnicy mogą się u niego meldować również bez marynarki.**

—ooo—

Poseł Thugutt wraca do „Wyzwolenia“

Warszawa, 19 lipca (telef. własny „Naprzodu“). W kuluarach sejmowych obiegają informacje, **że poseł Stanisław Thugutt ma wrócić do „Wyzwolenia“.** (Poseł Thugutt jak wiadomo wystąpił z „Wyzwolenia“ w lecie 1924 r., gdy przyjął tekę wicepremjera w gabinecie Władysława Grabskiego).

Proces gen. Żymierskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 19 lipca.

Po przerwie jednodniowej, dzisiaj rozpoczął się dalszy ciąg procesu przeciw gen. Żymierskiemu. Zeznawał b. major, inż. **Sarnek.** Stwierdza on, **że cena maski gazowej była za wysoka.** Jednocześnie twierdzi, że trzeba było przyjąć kalkulację francuską, bo nie było specjalisty w Polsce, któryby ją mógł skontrolować. Zaakceptowanie tej wysokiej ceny przez gen. Żymierskiego mogło być jednym ze sposobów **popierania przemysłu wojennego.** To była — mówi świadek — poprostu polityka gospodarcza. Przyparty do muru pytaniami prokuratora, świadek przyznaje się do udziału w działalności „Protekty“ i ścisłego współdziałania z gen. Żymierskim.

Prokurator: Kto pokrywał pańskie wydatki przed założeniem „Protekty“?

Sarnek: Pokrywałem je z własnej kieszeni.

Prokurator: A co znaczą sumy zapisane na pańskiem koncie w Banku Zjednoczonych Kooperatyw, kiedy pan był jeszcze oficerem?

Po obejrzeniu dowodów kasowych, Sarnek oświadcza: to były moje osobiste pożyczki. Sarnek zaprzecza dalej zeznaniom majora Teslara, iż Sarnek przychylnie odnosi się do bolszewizmu. Sarnek twierdzi, że źle zrozumiano jego słowa. Jego przekonania społeczne są b. radykalne, ale z tego jeszcze nie wynika, żeby — jak sobie to wyobrażał major Teslar — on, Sarnek, przy pomocy gazów miał zrobić generalną rewolucję w świecie.

Na zapytanie prokuratora przyznaje świadek, że **wprowadzenie Saksona i Popiela miało fatalne następstwa.**

Prokurator: Czy protegowanie przez gen. Żymierskiego powyższej grupy nie należy uważać raczej **za pomaganie bandytyzmowi przemysłowemu,** niż za popieranie przemysłu krajowego?

Sarnek: Sprawami finansowemi wogóle się nie zajmowałem. Pragnąłbym tylko, aby te działy, do których przyłożyłem **rękę, wyszły z tej sprawy czyste.**

Następuje szereg pytań, skierowanych do świadka przez gen. Żymierskiego. Adwokat Szurlej wnosi **o zaprzysiężenie świadka.** Prokurator Rumiński **sprzeciwia się** ze względu na to, że przeciw Sarnkowi jest złożone doniesienie na ręce prokuratora sądu okręgowego w Warszawie. Zresztą gdyby nawet dochodzenia prokuratury nie były jeszcze wszczęte, **zachodzi podejrzenie współwiny Sarnka w tej sprawie.** Sąd udał się na naradę celem rozstrzygnięcia wniosku obrońcy.

Wycieczki TUR

Zarząd główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20) urządza w roku bieżącym następujące wycieczki:

1 **Nad morze** (Bydgoszcz, Gdynia, Hel, Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Oksywja itd.). Od 1 do 8 sierpnia. Prowadzi tow. poseł **Zygmunt Piotrowski.** Koszty 50 złotych.

W Tatry. Wycieczka dzieli się na dwie. Trudniejsza wyruszą na czeską stronę (Szczyt Lodowego), łatwiejsza (Dolina Kościeliska, Czarny Staw Gąsienicowy i t. d. Od 13 do 21 sierpnia. Koszty 55 złotych. Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński.

Pokucie (Lwów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Żabie, Stanisławów, Przemyśl). Od 22 do 30 sierpnia. Koszty 55 złotych. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

Wybory samorządowe

—:—

ZWYCIĘSTWO KOMUNISTÓW W CZELADZI

Wśród całej powodzi wiadomości o świetnych sukcesach wyborczych PPS, nadchodzi także jedna wiadomość o zwycięstwie komunistycznem, a mianowicie w **Czeladzi** (Zagłębie dąbrowskie). Otrzymali tam: Komuniści 3.266 głosów i 13 mandatów, PPS — **587 głosów i 2 mandaty**, blok chjeny i sanacji moralnej 9 mandatów. Głosowało 69% uprawnionych.

Czas niedaleki pokaże, jak komuniści wywiążą się z gospodarki samorządowej. Zaznaczyć przytem wypada, że na wiecu przedwyborczym burmistrz Rączaszek z prawicy agitował, by ludność głosowała na listę komunistów, sądząc widocznie, że przez to lista jego zwycięży. Zawiódł się na tej kombinacji sromotnie.

NA WOŁYNIU

W Zdołbunowie PPS otrzymała 3 mandaty.

Usuńcie tę straszną krzywdę!

Wielka demonstracja za ubezpieczeniem na starość i od inwalidztwa

Z inicjatywy Centralnego Związku Górników w Polsce, zwołano zostało do Częstochowy zgromadzenie, na które przybyło **około 2000 robotników** ze wszystkich kopalń rud żelaznych w okolicach Częstochowy.

Po przemówieniu tow. posła **Pużaka** o położeniu gospodarczem w państwie i stanowisku klasy robotniczej, oraz przemówieniu tow. Bielnika, okręgowego sekretarza Związku Górników, przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ I OD INWALIDZTWA

Zgromadzeni robotnicy stwierdzają, że większość Sejmu i dotychczasowe rządy przeciwstawiały się zawsze wysiłkom Centr. Związku Górników i PPS w sprawie wprowadzenia ustawy o niezdolności do pracy wskutek starości oraz inwalidztwa.

Obecnie wobec kryzysu w przemyśle, dziesiątki tysięcy robotników, którzy pracowali w kopalniach i hutach po 20 do 30 lat, **stwarzając swą ciężką pracą olbrzymie kapitały** dla przemysłowców i kładące zarazem fundamenty pod rozwój gospodarczy państwa — **zostały powyrzucane ze starganem zdrowiem na ulicę**, a z powodu braku ustawy o ubezpieczeniu na starość i wypadek inwalidztwa, **są skazane na niechybną śmierć głodową.**

Nędza steranych pracą robotników jest tak bezgranicznie dotkliwą, że dalsze pozostawienie ich bez żadnej opieki **staje się jedną z najdotkliwszych plag i zbrodni społecznych.**

Zgromadzeni zwracają się przeto bezpośrednio do rządu, aby nie zwlekając wprowadził **natychmiast** na podstawie pełnomocnictw ustawę zabezpieczającą robotników na starość i na wypadek inwalidztwa.

Zgromadzeni domagają się od rządu zmniejszenia wieku, uprawniającego do renty, wyznaczonego w rządowym projekcie ustawy, **z 65 na 50 lat**, gdyż żaden starzec z takiej ustawy nie mógłby korzystać, albowiem do tego wieku górnik nie dożyje. Równocześnie zgromadzeni domagają się, aby wysokość renty, przewidzianą w projekcie, powiększyć z 40% na 70% do 100% płacy.

Zgromadzeni zwracają się **z gorącym apelem do wszystkich przedstawicieli władz**, zdrowo myślącego społeczeństwa i prasy, aby bez różnicy poglądów, w imię tej okropnej nędzy i cierpień weteranów pracy, swojem przychylnem stanowiskiem **skłonili rząd do natychmiastowego wprowadzenia ubezpieczenia na starość i na wypadek inwalidztwa**, gdyż potęga i wielkość państwa zależną jest od pracy ludzkiej, a ta winna być uszanowaną.

W SPRAWIE DROŻYZNY

Zgromadzeni stwierdzają, że sfery agrarne przy poparciu rządu wprowadzają w kraju **szaloną drożyznę**, czem doprowadzają szerokie rzesze robotnicze do skrajnej nędzy.

Drożyzna w kraju wzmaga się **wskutek nieograniczonego wywozu płodów rolnych zagranicę**. Pośrednicy i hurtownicy wykorzystując brak artykułów spożywczych, podnoszą ceny bezkarnie do wysokości, które uniemożliwiają egzystencję szerokich mas ludu pracującego. To musi wywołać żywiołowy i masowy odruch wśród całej klasy robotniczej. Dlatego zgromadzeni domagają się kategorycznie od rządu **zamknięcia granic państwa przed wywozem płodów rolnych i bydła pod karą ciężkiego więzienia.** Równocześnie zgromadzeni domagają się od rządu ustawy o walce z lichwą i spekulacją pośredników i hurtowników, którzy za pobieranie wysokich cen, winni być karani nie grzywną, lecz więzieniem jako pospolici zbrodniarze. Wreszcie zgromadzeni **wzywają całą klasę robotniczą do walki z drożyzną.**

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie swemu kierownictwu Centralnego Związku górników i klubowi PPS za sumienną obronę interesów klasy robotniczej. Zgromadzeni z całą stanowczością w jaknajostrzejszej formie potępiają wszelkich rozbijaczy jedności klasy robotniczej z pod znaku różnych Czumów, Rozencweigów, komunistów i faszystów.

Niech żyje jedność klasy robotniczej! Niech żyje Centralny Związek Górników; **Niech żyje PPS!**

Nabycie 16-letniej siostrzenicy za 100 zł.

Kupił ją „wujaszek" szantażysta

Po zlikwidowaniu przez policję w Warszawie oszukańczego „Zrzeszenia polskiej pracy zawodowej", które... sprzedało bez wiedzy i woli właściciela, kamienicę nr. 12, przy ul. Próżnej, schwytała policja kilku udziałowców tego szantażowego przedsiębiorstwa z „prezesem" Józefem Kulińskim na czele. Wśród nich dostał się również pod lupę śledczą nieprzeciętny aranżer śliskich transakcyj, 49-letni Zygmunt Wesołowski, który uwił sobie niezwykle gniazdko w zacisznym hotelu Saskim. On to we wspomnianej transakcji cudzym domem odgrywał rolę właściciela Sowackiego, a nadto miał wielkopańską pasję do swobodnego życia w stylu muzułmańskim...

Do różnych swych kombinatorskich afer trzymał sekretarkę - przyjaciółkę, 21-letnią Sabinę Siedl, a nadto w ostatnich czasach **kupił sobie 16-letnią „siostrzenicę" za 100 zł.**

Jak wyszło z dalszego śledztwa na jaw, Wesołowski drogą inseratów w dziennikach ściągał do siebie młode dziewczęta rzekomo do pracy w swoim „biurze" a właściwie w celach niemoralnych i tą drogą poznał się z 16-letnią Marją Wes., którą za zgodą jej matki (!) skłonił do pożycia z nim, wykorzystując ich ciężką sytuację materjalną.

Młodziuchna Mania zyskała „wuja" a matka jej zgodziła się otrzymawszy 100 zł. Za tę transakcję odpowie ona również przed sądem. Zachodzi nadto podejrzenie czy Wesołowski jako „zdolny do wszystkiego", nie jest również handlarzem lub pośrednikiem w handlu żywym towarem. Dla lepszego więc naświetlenia jego sprawek całą „rodzinkę" mającą luźną moralność zamknięto pod kluczem.

—ooo—

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Wojewódzka i Okr. Komitet Rob. PPS, Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 20.

R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16,

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.

" w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

" Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

" Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.